Nr. 282. We Lwowie środa dnia 21 czerwca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Sprawa soboru ziemskiego.

Lwów, 20 czerwca.

Warszawski korespondent *Czasu* pisze pod datą 17 b. m.:

Z Petersburga nadchodzą wiadomości, że w tych dniach spodziewać się można ukazu carskiego w sprawie przedstawicielstwa narodowego. Nie wiem, kto puścił w świat wieść, powtórzoną podobno przez rozmaite pisma zakordonowe, że ludność polska z Królestwa nie będzie wysyłała przedstawicieli do nowego parlamentu. Przeciwnie; wybory odbyć się mają tu tak samo jak w całem państwie, w stosunku jednego reprezentanta na 250.000 mieszkańców, tak, iż na Królestwo przypadnie około 40 posłów. System wyborczy będzie po części pośredni, po części bezpośredni. Wybory bowiem będą się odbywały kurjami, więc będą bezpośrednie tam, gdzie kurja mniej obejmuje osób, zaś pośrednie w tych krajach, które mają wielką liczbę wyborców. Wybory naznaczone zostaną zapewne na wrzesień, bądź co bądź bowiem układanie listy wyborców, jakkolwiek wybory oprą się po części na istniejących organizacjach, będzie wymagało pewnych przygotowań.

Projekt Bułygina wykluczyć ma tylko żydów od prawa wyborczego biernego, czyli od mandatu poselskiego; przysługiwać im ma jedynie prawo wyborcze czynne, czyli prawo głosowania. Można przewidzieć, że wobec takiego ograniczenia żydzi zechcą propagować bojkotowanie parlamentu i powstrzymanie się od wyboru. Trudno przypuścić, aby bojkot taki zdołali przeprowadzić; w każdym atoli razie nie ulega wątpliwości, że organizacje żydowsko-socjalistyczne wytężą tem więcej wszystkie siły, aby podtrzymać bezustanne wrzenie. Zresztą może jeszcze projekt Bułygina ulegnie zmianie. Z telegramów wiadomo, że na wniosek Wittego w radzie ministrów, deliberującej o projekcie Bułygina, większość oświadczyła się przeciwko wykluczeniu żydów od prawa piastowania mandatu poselskiego; trudno tedy już dziś powiedzieć, jaka opinja znajdzie wyraz w ostatecznym akcie, t. j. w akcie cesarskim. To jedno stwierdzić można, że niechęć do żydów w kołach rządowych jest wielka; rządowi bowiem najlepiej znany jest udział, jaki organizacje socjalistyczno żydowskie mają w obecnych ruchach wewnętrznych; nadto zaś w tej kwestji nie potrzebuje obawiać się niepopularności u mas. Pomimo bowiem usiłowań, jakie ruch socjalistyczny czynił, aby żydowski proletarjat połączyć z proletarjatem chrześcijańskim, propaganda ta ani w cesarstwie ani w Królestwie wiele nie zdziałała, a rezultaty jej są tylko powierzchowne. Dodać należy, że w Królestwie stosunek do żydowskiej ludności jest znacznie mniej zaostrzony, niż wśród Rosjan, Małorusów i Białorusów, gdzie niechęć dochodzi do nienawiści.

Do *Hamb. Nachr.* donoszą z Petersburga: W kołach urzędowych twierdzą, że nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby zamierzano opóźnić zwołanie reprezentacji narodowej. Rada ministrów — jak twierdzą — stara się, aby obrady w tym celu przyspieszyć. Obrady te stanęły już dzisiaj na takim punkcie, że na wrzesień można się spodziewać zwołania reprezentacji.

Z Petersburga telegrafują: Kancelarja miejska w Moskwie wydała broszurę o przyszłej reprezentacji narodu. Wedle tego projektu, Rosja europejska z 93 miljonami mieszkańców ma być podzieloną na 627 okręgów wyborczych, obierających po jednym pośle. Każdy okręg dzieli się na mniejsze działy, których będzie w Rosji europejskiej ogółem 15.116.

Królestwo Polskie ma mieć takich działów 1610, Kaukaz ma wysyłać 63 reprezentantów, Azja środkowa 41, dziesięć gubernij sybirskich 45. — Ogółem będzie miała Rosja 1840 okręgów wyborczych i 22.000 działów mniejszych. — Miasto Moskwa ma mieć 10 okręgów czyli 111 działów, Petersburg 13 okręgów i 118 działów.

Gazeta Polska pisze: „Dowiadujemy się, że według krążących w Petersburgu pogłosek, projekt ustawy wyborczej do soboru ziemskiego, który ma być wkrótce zwołany, przewiduje, że w Królestwie Polskiem jeden poseł przypadać będzie na 250.000 ludności. Tym sposobem Królestwo Polskie reprezentowane będzie przez 40 mniej więcej przedstawicieli. Wybory będą się odbywać kurjami. Między innemi będą kurje: gminna (włościańska) i większej własności. Prawyborcy będą wybierali wyborców, ci zaś, zjechawszy się w mieście gubernialnem — posłów“.

Georges Rivolet.

Mała hrabina w raju Mahometa.

Przetłómaczyła z francuskiego L. I.

I.

Pewnego pięknego poranku zupełnie nagle, nie chorując wcale, umarła mała hrabina. Stało się to gładko jakoś, bez cierpień, śmierć zdmuchnęła ją łagodnie i w jednej chwili ulotniła się jej duszyczka.

Mała hrabina rzadko opuszczała „dwunastówkę“, dwa razy do roku przyjmowała arcypasterza na obiedzie, to też prościutko poszła do raju.

I nic a nic jej tam nie zdziwiło. Raj był właśnie takim, jakim go sobie wyobrażała.

Znalazła się w ogromnej sali balowej o wysmukłych, marmurowych kolumnach, podtrzymujących sklepienie lazurowe, na którem błyszczały słońca. Roił się tam tłum zbawionych: panowie przeważnie we frakach, panie w balowych strojach i wschodnich kostjumach. Przepysznej sali odpowiadało w zupełności towarzystwo, co się zowie doborowe i ani jednej podejrzanej figury, ani jednej nieudatnej toalety.

W niebie znajdowały się dwa raje, jak to zawsze myślała mała hrabina: jeden zarezerwowany dla członków klubów paryskich i zagranicznych, dla ich matek, córek, żon i sióstr, drugi przeznaczony do użytku zwykłych śmiertelników.

Rozpromieniona hrabina usiadła na prześlicznej kanapce Louis XV i z ciekawością lornetowała w prawo i w lewo błyszczące mieszkanie: i przyznała sama przed sobą, że miało daleko więcej dobrego smaku, niż można się było spodziewać po Stwórcy wsi i chłopów.

II.

Ledwo usiadła, odezwała się orkiestra rajska i popłynęły dźwięki walca, przypominającego bardzo: „An der blauen Donau.“

Zadrgała z radości hrabina, bo przepadała za tańcem.

Tak stanowczo, raj był najzupełniej takim, jakim go sobie wyobrażała.

Tymczasem zaczęły się pary zbierać i wirować w olśniewającem świetle. Hrabinę ogarnął nagle strach. Nie wiedziała czy toaletę miała stosowną do tak świetnego zebrania.

Ale najbliższe lustro uspokoiło ją zupełnie, a nawet uśmiech rozjaśnił jej zaniepokojoną twarz. Wyprawili ją na tamten świat ubraną w sławną suknię koloru *fraise écrasée*, która poprostu furorę robiła na balu japońskim wydanym niedawno w hotelu B.

Jeden ze zbawionych, szukający danserki, zauważył ją natychmiast i zaprosił do tańca z wprost ujmującym uśmiechem.

Mała hrabina rada i jednej chwili nie tracić, zawahała się przecież.

Danser nie był jej przedstawionym.

Ale jako człowiek obyty, odgadnął prędko powód tego wahania i pośpieszył wymienić nazwisko; był to turecki święty Omar.

Mała hrabina, która w pensjonacie pilnie się uczyła, przypomniała sobie w czas, że stojący przed nią, należał za życia do królewskiej rodziny. Złożyła mu więc głęboki dworski ukłon.

I puścili się w wir walca; on zgrabny dystyngowany, ona z pochyloną trochę śliczną główką, o rozmarzonych oczach i lekka jak ptaszę.

Walcowali w prawo, w lewo w przód w tył, wreszcie zaproponowała mu „bostona“ nowy amerykański taniec, a że tańca tego nie znał jeszcze, poczęła go uczyć pas.

Tymczasem panie rozbierały śmiały krój, zuchwały kolor sławnej sukni *fraise écrasée*, która zaczęła w raju robić furorę, co najmniej równą tej, którą wywoływała niegdyś na balu japońskim.

Co zaś do do mężczyzn, ci byli zupełnie podbici urokiem małej hrabiny — z zajęciem lornetowali jej uroczą główkę, łabędzią szyjkę i białe ramiona, których dekoltacja może się nie zupełnie stosowała do przepisów, uznawanych w raju.

Aż wreszcie damy zaczęły odczuwać trochę zazdrości i uprzedziły dyskretnie Ibrahima, naczelnego kanclerza raju, że właśnie weszła tu jakaś pani, sama, której nikt nie zna, tańcząca nowe tańce, a ubrana jak kokota.

Bardzo żałuję, że tego właśnie wyrazu użyto, ale tak niestety było!

Bądź co bądź zaraz po ukończonym walcu zbliżył się do nowej mieszkanki raju woźny o nieprzyjemnej zachmurzonej twarzy i prosił ją do Ibrahima.

To się prawie równało skandalowi.

Omar bojąc się kompromitacji, zniknął przezornie, a biedna nieszczęśliwa, wielce przerażona, spostrzegła raptem, że raj się jej wcale tak znowu nie bardzo podoba.

Szła machinalnie za przewodnikiem, który miał polecenie zaprowadzić ją do kancelarji naczelnego kanclerza raju.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Prócz tej, jest jeszcze jedna sprawa o której pisze drugi korespondent:

Ponieważ według obecnych projektów reform, Rada państwa ma i nadal pozostać, więc zamierzone jest powołanie pewnej liczby Polaków do tego ciała, w którem od lat 70 — oprócz Romualda Hubego — żaden Polak nie zasiadał. Wiadomo też, że Rada państwa, złożona prawie wyłącznie z wysłużonych urzędników, dla polskiej ludności nie była zbyt przychylnie usposobiona. W ostatnich czasach uległo to jednakże pewnej zmianie. Zdarzało się, że w sprawach polskich zapadały nawet uchwały bardzo bezstronne i dla nas korzystne. W każdym razie, o ile przy zamierzonych reformach Rada państwa się utrzyma, kwestja powołania do niej pewnej liczby Polaków ma doniosłe znaczenie.

Rokowania pokojowe.

Times zamieszcza korespondencję z wiadomością, że pełnomocnikami Rosji będą prawdopodobnie: rosyjski ambasador w Paryżu Nelidow, były ambasador w Tokio bar. Rosen i profesor prawa międzynarodowego Fryderyk Martens.

Aleksander Nelidow liczy lat 70; wyszedł z grona słowianofilów; był podsekretarzem dla spraw azjatyckiego departamentu w r. 1856; później przydzielony do rosyjskiej ambasady w Atenach, potem w Monachium, gdzie bawił do roku 1869. W czasie od r. 1869 do 1877, był radcą legacyjnym przy ambasadzie w Wiedniu, gdzie studjował „kwestję wschodnią"; podczas wojny wschodniej r. 1877 został dyrektorem kancelarji dyplomatycznej przy boku główno-dowodzącego w. ks. Mikołaja. W tym charakterze prowadzi rokowania z Turcją w Kaharłyku i Adrjanopolu i wypracował plan pokoju w San-Stefano. Po kongresie berlińskim mianowany ministrem-rezydentem w Dreźnie, przebył tam do r. 1882, poczem został w miejsce hr. Ignatiewa ambasadorem w Stambule, skąd po śmierci Wlangali został ambasadorem przy Kwirynale w Rzymie, a po śmierci ks. Urusowa ambasadorem w Paryżu.

Fryderyk Martens liczy lat 60, jest najgłośniejszym z dziś żyjących uczonych i profesorów prawa państwowego i międzynarodowego. Niemiec, w Rosji urodzony i wychowany, brał udział w pracach rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, jest profesorem prawa państwowego w uniwersytecie petersburskim. Był delegatem rządu rosyjskiego na konferencji brukselskiej r. 1874 dla kodyfikacji prawa wojennego, w konferencjach Czerwonego Krzyża w r. 1884 i 1887, na kongresie brukselskim dla prawa morskiego r. 1889 i na kongresie brukselskim przeciw niewolnictwu. W sporze o Neufundland między Anglją a Francją, Martens był sędzią polubownym. Od r. 1873 Martens jest wiceprezydentem instytutu dla prawa międzynarodowego. Słynnem dziełem Martensa jest „Prawo międzynarodowe u ludów cywilizowanych". W szeregu monografij opracował Martens politykę Rosji i Anglji w Azji centralnej, kwestję egipską i konflikt rosyjsko-chiński.

Wojna japonji z Rosją.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

Cholera w Mandżurji.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Charbina donoszą do sztabu generalnego, że wśród wojsk rosyjskich szerzy się w sposób zastraszający cholera i proszą o przysłanie więcej lekarzy i środków leczniczych.

Rokowania pokojowe.

Waszyngton. Poseł japoński Takahira zawiadomił prezydenta Roosevelta, że do dnia 1 sierpnia pełnomocnik japoński będzie mógł przybyć do Waszyngtonu. Jeżeli Rosja na to się zgodzi, to wówczas może się zebrać konferencja. Ambasador rosyjski Cassini po wizycie, złożonej w Białym Domu, oświadczył, że rokowania toczą się bez przeszkody.

Z caratu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Odpowiedź cara do deputacji ziemstw.

Petersburg. (Urzędowo). Odpowiedź dana przez cara deputacji ziemstw, opiewa, jak następuje:

„Jestem szczęśliw, żem was widział i słyszał. Nie wątpię, że byliście moi panowie napełnieni gorącą miłością ojczyzny, gdyście postanowili bezpośrednio do mnie się zwrócić. Z wami i z całym moim narodem byłem i jestem głęboko zasmucony z powodu trosk, jakie wojna przyniosła Rosji i z powodu dalszych trosk, jakie jeszcze trzeba przewidywać; niemniej też z powodu zaburzeń wewnętrznych. Usuńcie wszelką wątpliwość; moja wola jest zdecydowana i niezachwiana a kwestja powołania wybranych zastępców do współpracownictwa w sprawach państwowych zostanie załatwiona. Czuwam bezustannie nad tem dziełem i poświęcam się jemu. Możecie swym braciom na wsi i po miastach to powiedzieć. Jestem silnie przekonany, że Rosja z ciężkich prób obecnych wyjdzie odmłodzona. Oby jak dawniej znowu zapanowała jedność między carem a całą Rosją, zgoda między mną a ludźmi ziemi rosyjskiej, jedność i zgoda jako podstawa takiego porządku rzeczy, który odpowiada prawdziwym zasadom rosyjskim. Wierzę, że życzeniem waszem jest szczerze pomagać mi w spełnieniu tego zadania".

Londyn. (Tel. wł.). *Daily Telegraph* donosi, że ks. Trubeckij, w przemowie swej do cara, wskazał na wielką nędzę, panującą wśród chłopów i na ogólne niezadowolenie. Urzędnicy carscy przekształcają każdy ukaz carski na swoją korzyść. Żeby reprezentacja ludowa nie chybiła celu należy przedtem pozwolić na ogólną dyskusję nad stosunkami wewnętrznymi.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń. Na wniosek p. Klofacza odczytano dziś interpelacje w dosłownem brzmieniu.

Interpelacje.

P. Breiter interpeluje prezydenta ministrów w sprawie subwencji rządowej dla m. Lwowa w celach asanacyjnych. Interpelant wskazuje na ostatnią katastrofę, jaka Lwów nawiedziła, a która wyrządziła ogromne szkody, głównie wskutek braku kanalizacji, która wymaga znacznych kosztów. Rząd więc powinien przyjść miastu z pomocą. Wypłata pierwszej raty subwencji nastąpiła w r. 1902, dalszych rat rząd, mimo przyrzeczeń dra Koerbera, nie wypłacił. Interpelant zapytuje więc, czy bar. Gautsch czuje się związanym przyrzeczeniami poprzedniego rządu i czy jest w stanie podać jeszcze przed odroczeniem sesji parlamentu wysokość subwencji, jakiej rząd udzieli miastu, tudzież czy zarządzi bezzwłoczne wypłacenie dalszej raty subwencji.

O napad na posła Scheichera.

Następnie Izba przeszła do dyskuji nad nagłym wnioskiem p. Wohlmeyera (chrz. socjal.) w sprawie napadu na posła dra Scheichera (chrz. socjal.) koło St. Pölten, dokonanego przez socjalistów. W uzasadnieniu wniosku p. Wohlmeyer opisuje zajście i powiada, że według opinji lekarzy grozi Scheicherowi utrata jednego oka. Cała ludność jest wzburzona, a państwo nie powinno ścierpieć tego, by poszczególne stronnictwa napadały na ulicy na swych przeciwników politycznych. Prosi o przyjęcie nagłości wniosku, który wyraża oburzenie z powodu napadu i domaga się przykładnego ukarania winnych.

P. Wrabetz (postęp.) wywodzi, że i on potępia to postępowanie, gdyż przeciw pięści nie ma żadnego argumentu. Ubolewa jednakowoż, że wnioskodawca i jego stronnictwo tak późno dopiero przyszli do tego przekonania. To, co się wczoraj stało w St. Pölten, jest dziełem partji chrześcjańsko-socjalnej i wynika z jej działalności z lat ostatnich 15.

P. Steiner (chrz. socjal.) potępia w ostrych słowach napad i czyni zań odpowiedzialnym partję socjalistyczną. Powiada, że otrzymał z poważnej strony informację, że obawiać się należy podobnych jeszcze napadów. Domaga się ochrony ze strony rządu.

Zabiera głos minister spraw wewnętrznych hr. Bylandt-Reidt.

Minister Bylandt-Rheidt oświadczył, że rząd w zupełności musi się przyłączyć do wyrazów oburzenia i ubolewa, iż w czas nie można było zapobiedz gwałtowi. Naturalnie rząd będzie dbał o to, aby winni ponieśli zasłużoną karę i spodziewa się, iż uda się wykryć sprawców. Oceniając w pełni znaczenie swobód politycznych, rząd z całym naciskiem starać się będzie, by poręczona ustawami wolność była udziałem każdego i nie ścierpi stosowania środków teroryzmu i gwałtów.

Poseł Schuhmeier wywodził, że socjalni demokraci również potępiają napad, choć uważają go za zrozumiały. Na szczęście rany nie są tak ciężkie, jak chrześcijańsko-socjalni posłowie przedstawiają. Posłowie ci chętnie uczyniliby z Scheichera męczennika i chcieliby go przedstawić jako krwawego świadka przeciw socjalnym demokratom.

Przychodzi do żywych protestów ze strony chrześcijańsko-socjalnej, słychać okrzyki: To zwykły oszczerca!

Mowca zarzuca chrześcijańsko-społecznemu stronnictwu, że waikę z socjalną demokracją prowadzi wszelkimi możliwymi środkami. W końcu oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie przeciw pierwszej części, ale za drugą częścią nagłego wniosku; naturalnie wychodząc z założenia, że nie będzie się wydawać zarządzeń, zwróconych tylko przeciw socjalnym demokratom, ale że wszyscy równo będą traktowani.

P. Sternberg atakuje ostro socjalnych demokratów i ich organ *Arbeiter Ztg.*, wywodząc, że jak socjalno-demokratyczni posłowie walczą w parlamencie oszczerstwami, tak na szerokie masy wywierają wpływ zapomocą swego organu, tylko oszczerstwem i kłamstwem. Nic dziwnego, jeśli obałamucony tłum porywa się na bezbronnego starca. Mowca zarzuca wymienionemu dziennikowi, że jest to organ dyktatorów armji, zarzuca socjalnej demokracji korupcję, powiada, że jest to stronnictwo dworskie i rządowe, które wszystkich atakuje, aby uwagę mas odwrócić od kół dworskich.

Na wniosek Abrahamowicza dyskusję zamknięto, mowcami generalnymi wybrano Seitza „przeciw" i Pattaja „za".

Odpoczynek niedzielny.

Wiedeń. Komisja socjalno-polityczna Izby posłów uchwaliła dziś przyłączyć się do zmian, uchwalonych przez Izbę panów w ustawie uzupełniającej o odpoczynku niedzielnym i świątecznym.

Program prac parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Przełożeni klubów parlamentarnych odbyli dziś naradę nad programem prac. Postanowiono, aby prowizorjum budżetowe było jak najrychlej załatwione. W tym celu dziś jeszcze odbędzie się pierwsze jego czytanie. Przerwa w pracach paalamentu i wycieczka posłów do Tryjestu odpadnie, tak, iż posiedzenia Izby odbędą się jutro i w piątek, a w sobotę zbierze się komisja budżetowa, aby załatwić prowizorjum budżetowe, tak, by w poniedziałek popołudniu można już było przystąpić do drugiego czytania ustawy o prowizorjum budżetowem.

Co się tyczy traktatu handlowego z Niemcami, wyrażono życzenie, aby odesłać ten traktat do komisji bez pierwszego czytania. W tej sprawie odbędzie się jeszcze jedna narada przełożonych klubów.

Co do spraw innych, odbyła się tylko luźna pogadanka bez powzięcia uchwały. Ze strony czeskiej i polskiej podniesiono, że niema potrzeby spieszyć się z załatwieniem sprawy przekroczeń na kolejach alpejskich, tembardziej, że między tą sprawą, a budową kanałów istnieje *junctim*.

O upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. (Tel. wł.). P. Seinfeld zamierza wnieść w Izbie interpelację w sprawie upaństwowienia kolei Północnej. W interpe-

lacji swej dowodzi, że kolej Północna od szeregu lat przez fałszywe bilansowanie stara się wprowadzić w błąd tak rząd, jak i opinję publiczną. Komisja parlamentarna Koła rozpatrzy tę interpelację i rozstrzygnie, czy ma być wniesioną jako interpelacja Koła. Na wypadek odmowy p. Seinfeld będzie prosił o upoważnienie wniesienia tej interpelacji samoistnie.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie odbyło dziś przed posiedzeniem Izby krótką naradę. Na wstępie prezes Koła hr. Dzieduszycki podał do wiadomości szczegóły rokowań co do prowizorjum budżetowego. Uchwalono pozostawić komisji parlamentarnej do rozstrzygnięcia, czy to z Koła ma zabrać głos podczas pierwszego czytania prowizorjum budżetowego.

P. hr. Starzeński żali się z powodu zabierania gruntów włościańskich przez wody rzeki Stryj i prosi prezydjum Koła, aby w tej sprawie poczyniło u rządu odpowiednie kroki zaradcze.

Hr. Dzieduszycki odpowiada, że w najbliższych dniach komisja parlamentarna Koła ma odbyć konferencję z ministrem rolnictwa i przy tej sposobności poruszy i tę sprawę.

P. Danielak prosi członków komisji kolejowej, aby poczynili starania o upaństwowienie kolei Chabówka-Zakopane i Nowy Targ—Suchahora. Sprawę tę przekazano komisji kolejowej z poleceniem przedstawienia wniosku.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się rokowania komisji parlamentarnej Koła polskiego z rządem w sprawie budowy kanałów. Rząd oświadczył, że w marcu 1906 roku rozpoczną się roboty koło regulacji Rudawy i budowy portu w Krakowie, na co jest wyznaczonych 5 miljonów koron. Dalej komisja parlamentarna domagała się budowy kolei Jasło-Konieczna i Lwów-Kamionka-Stojanów. Co do obu tych kolei rząd oświadczył, iż odnosi się do nich przychylnie, ale stanowczej decyzji nie zakomunikował.

Wiedeń. (Tel. wł.). Posłowie: Danielak, Rotter i Petelenz udali się do kierownika ministerstwa kolei z żądaniem, aby pociąg sezonowy z Zakopanego do Krakowa i napowrót kursował cały rok i aby wydawano karty powrotne z Krakowa do Zakopanego, ważne przez 45 dni.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Prezydent gabinetu, gen. Fejervary złożył dziś dłuższą wizytę Koszutowi.

Budapeszt. (Tel. wł.) Prasa tutejsza prześciga się wprost w robieniu opozycji. *Pesti Hirlap* pisze: Ostatnie pismo odręczne cesarza do Fejervary'ego jest grobem dla naszego zaufania do monarchy, jest drugiem wydaniem ukazu z Chłopów.

Pesti Naplo pisze, że pismo to objawia tylko jasno absolutną wolę monarchy.

Pester Lloyd powiada, że przez to pismo antagonizm między koroną a koalicją wyszedł z półcienia na widok dzienny. Pismo to wskazuje jasno, że monarcha chce, aby nowy rząd wyszedł z łona większości, ale ta większość utrudnia ten zamiar.

Wiec „Straży.“

Poznań. (Tel. pryw.) Odbył się tu wiec tow. „Straż“ przy licznym udziale uczestników z Księstwa Poznańskiego i z Berlina. Zagaił wiec p. Kościelski. Marszałkiem wiecu wybrano p. Chłapowskiego. Przemawiali p. Rydzewski, p. Seyda, p. Dziembowski i p. Królak, który odczytał rezolucję, wzywającą wszystkich Polaków do wstępowania do towarzystwa. Po przyjęciu rezolucji wiec zamknięto.

Zatarg Szwecji z Norwegją.

Chrystjanja. (Tel. wł.) Tysiące Szwedów, zamieszkałych w Norwegji, wysłało do króla Oskara list, w którym proszą o pokojowe załatwienie sporu z Norwegją, gdzie znajdują przyjazne przyjęcie.

Sprawa marokkańska.

Paryż. Agencja Hawasa donosi z Fezu, że nieprawdą jest, jakoby sułtan z powodu trudności na algierskiej granicy postawił *ultimatum* i jakoby francuski poseł zażądał swego odwołania.

Nowy gabinet grecki.

Ateny. Wobec tego, że Roma nie przyjął misji utworzenia gabinetu i że jest życzeniem króla, żeby Delyanniści pozostali przy władzy celem przeprowadzenia programu ekonomicznego, jest rzeczą pewną, że utworzenia gabinetu podejmie się Rallis wraz z Epaminondasem Deliannisem, synowcem zmarłego ministra.

Madryt. Gubernator banku hiszpańskiego podał się do dymisji, ażeby, jak mówią, mieć więcej czasu do udziału w polityce.

KRONIKA.

Lwów 20 czerwca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +23° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste.

Wiceprezydent wyższego sądu krajowego dr. Jan Dylewski, wyjechał na wizytację sądu obwodowego w Samborze.

Egzamin dojrzałości w prywatnem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem z prawem publiczności Zofji Strzałkowskiej we Lwowie odbył się w dniach od 22 maja do 7 czerwca pod przewodnictwem p. Juljana Zubczewskiego, dyrektora seminarjum nauczycielskiego męskiego w Stanisławowie. Do egzaminu przystąpiło 67 kandydatek. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Albrechtówna Marja, Aliśkiewiczówna Anna, Bahrejówna Marja, Baraniecka Leonarda, Bardach Rebeka, Bełtowska Marja, Bieykowska Zofja, Boberska Helena, Bogdanowiczówna Jadwiga, Borowecówna Helena, Buczowska Marja, Chimiakówna Marja, Czarkowska Jadwiga, Czemeryńska Aleksandra, Czemeryńska Helena, Eulenfeld Gertruda (z odzn.), Fischerówna Marja, Folcikówna Krystyna, Fouchsówna Marja, Grabikowska Helena (z odzn.), Holinkowska Jadwiga (z odznaczeniem), Jurczakówna Marja, Karpówna Michalina, Kostańska Helena, Kowalska Jadwiga, Kuczyńska Helena, Kumięga Kazimiera (z odzn.), Kuzykówna Izabela, Kwapińska Helena, Lenduszkówna Henryka, Lewicka Zofja, Loeblówna Antonina, Losterówna Felicja, Łabęcka Mirosława, Malicka Marja, Maniakówna Aniela, Marszałkówna Marja, Mościsker Klara (z odzn.), Noskowska Marja, Piotrowska Anna, Piszczek Aniela, Pitala Wiktorja, Poestówna Marja, Popecka Wanda, Prochaska Wilhelmina (z odzn.), Prokopowicz Kamila Reissówna Marja (z odzn.), Rudnicka Helena, Selman Sala, Siemianowska Zofja, Smólska Wawrzyna, Sojkówna Zofja, Stebnicka Jadwiga, Strońska Anna (z odzn.), Szczerbińska Władysława, Tomaszewska Marja, Trembicka Marja, Tullis Agnieszka (z odzn.), Witkowicka Jadwiga, Zbarańska Michalina, Żółkiewiczówna Emilja, Żółtaniecka Helena (z odzn.), Żulińska Łucja (z odzn.). Do egzaminu poprawczego po wakacjach przeznaczono trzy kandydatki, reprobowano na rok jedną.

Popis szkoły muzyki prof. Skrzydlewskiego, odbędzie się we środę, dnia 21 bm. o godzinie wpół do 5 popołudniu w sali Domu Narodnego.

Z teatru. Powodzenie, jakiem cieszy się wielce zabawna krotochwila p. t. „Sprawa Mathieu“, zniewoliła dyrekcję teatru do powtórzenia tego widowiska jeszcze w dniu jutrzejszym; rzecz ta daną będzie po raz ostatni, aby ustąpić miejsca wybornej krotochwili trzyaktowej z francuskiego, spółki: Bissona i Sylvana p. t. „Na łeb, na szyję!“ Sztuka ta grana przez artystów teatrów rządowych w Warszawie przez przeciąg 3 miesięczny codziennie, posiada wszelkie zalety francuskiej krotochwili — wspaniałe djalogi, iskrzące się dowcipem, z pewnością więc i lwowskiej publiczności przypadnie do smaku.

Jubileusz korpusów wakacyjnych. W sprawie artykułu o korpusach wakacyjnych otrzymujemy ze sfer nauczycielskich jedną uwagę. „Historja rozwoju korpusów wakacyjnych podana w silnem streszczeniu w artykule pt.: „Jubileusz korpusów wakacyjnych“, wymaga koniecznie następującego uzupełnienia: Obok osób wymienionych, które już to inicjatywą, już też kierownictwem instytucji — położyły tu wielkie zasługi, — pomieścić należy jeszcze nazwiska kilku niepośledniej miary pracowników, a przedewszystkiem imię człowieka, który przyczynił się niepomiernie do zrealizowania samej myśli — a swoją szczególną energją i zabiegami uzyskał dla niej skuteczne poparcie w radzie szk. okr. i radzie miejskiej.

Człowiekiem tym był śp. Mieczysław Baranowski, ówczesny inspektor szkolny okręgowy. On to, jednając dla instytucji tej serca ludzi wpływowych, przykładem własnym umiał dla tej sprawy cały stan nauczycielski zagrzać i zachęcić do czynu. Wprawdzie nieboszczykowi nic po chwalbie — nie potrzebuje on reklamy — jednak sprawiedliwość nakazuje nam fakt ten podnieść, aby nas nie spotkał zarzut niewdzięczności,. lub krótkiej pamięci dla rzetelnych zasług“

„Samopomoc gal. egzekutorów“. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: W pismach zjawiło się ogłoszenie, że walne zgromadzenie Towarzystwa samopocy galicyjskich egzekutorów podatkowych się nie odbyło z powodu braku statutem zastrzeżonego kompletu. Ogłoszenie to polega na nieprawdzie, dlatego uprasza nowy zarząd Samopomocy o łaskawe sprostowanie powyższego ogłoszenia. Walne zgromadzenie odbyło się w Przemyślu w dniach 11—12go czerwca 1905 r. albowiem jawiących się członków było tyle ile statut wymaga. Obrady zagaił przewodniczący p. Quirini, który później z przewodnictwa zrezygnował, a że kadencja tegoż i tak się ukończyła tak samo jak i całego dawnego zarządu w obec tego Walne zgromadzenie przystąpiło w myśl programu do wyborów nowego zarządu i wybrano przewodniczącym Michała Sosnowskiego ze Lwowa zastępcą Józefa Grodzkiego z Przemyśla, skarbnikiem Jana Grabowskiego ze Lwowa. Wydziałowymi zostali wybrani Roman Baczyński z Kut, Leon Hass ze Sanoka, Mieczysław Starzewski z Lwowa, Antoni Tustanowski z Jarosławia, Karol Lipczyński ze Lwowa. Zastępcami wydziałowych zostali: Maksymiljan Förster z Limanowy, Edmund Wojtasiewicz ze Lwowa, Karol Rudnicki z Nowego Sącza, Józef Korzeń ze Lwowa, Stanisław Knöbel z Dąbrowy.

W myśl statutu paragraf 1 siedzibą towarzystwa jest Lwów. Interesowanym członkom podaje się do wiadomości, że dawny zarząd nie wydał jeszcze wszystkich aktów, ani ksiąg wobec czego z wkładkami należy się wstrzymać.

Królem kurkowym ogłoszono wczoraj p. Stanisława Platowskiego, pierwszym marszałkiem p. Karola Wenzla, drugim p. Michała Olszewskiego. Koronacja nowego króla odbędzie się na Strzelnicy we czwartek w dniu Bożego Ciała.

Tyfus plamisty stwierdzono u urzędnika prywatnego p. Ludwika L., zamieszkałego przy ulicy św. Marka l. 8. Odstawiono go do szpitalu, a fizykat miejski zarządził przeprowadzenie dokładnej desinfekcji mieszkanie chorego. Dochodzenia stwierdziły, że p. L. wyjeżdżał przed zachorowaniem do Dobromila, gdzie panuje teraz tyfus plamisty i tam widocznie nabawił się tej strasznej choroby.

Wąglik. Do szpitala lwowskiego przywieziono z Białego Kamienia 44-letniego Josla Bahra, chorego na wąglik, którego nabawił się przy zarznięciu krowy.

Utonięcie. W stawie Kamińskiego utopiło się dziś 4-letnie dziecko strażnika miejskiego, Mielnickiego. Weszło ono pod nieobecność rodziców do czółna na stawie i wypadłszy z niego utonęło.

Sierdzisty Szczur. Iwana Szczura, zarobnika dziennego, zamieszkałego przy ulicy Grodeckiej pod l. 55, ukarał magistrat lwowski 10-godzinnym aresztem. Lecz Szczur, niemający ochoty do przepędzenia paru godzin w celi więziennej, wszelkimi sposobami starał się nie natknąć na agenta policyjnego, któremu wydano polecenie odstawienia pana Szczura do aresztu. Zniecierpliwiony agent, który nigdy go nie mógł zastać w domu, pozostawił przez dozorcę domu polecenie, by zjawił się dziś w południe w dy-

rekcji policji. Tymczasem Szczur wpadł dziś o godzinie siódmej rano w stanie podpitym na strażnicę policyjną i począł tam wyprawiać awantury, a nawet wpadł do prywatnego mieszkania agenta, znujdującego się w tym samym, co strażnica domu na pierwszem piętrze i tam w dalszym ciągu wyprawiał awantury. Z trudem zaledwie zdołano go ubezwładnić, a następnie odstawiono go na inspekcję policji, gdzie ukarano go 24 godzinnym aresztem, po odsiedzeniu którego odstawiony zostanie pan Szczur do aresztów miejskich.

Zgubiono. P. Helena Pohorille, mieszkająca stale w Jazłowcu, zgubiła dziś portmonetkę, w której oprócz drobnej kwoty znajdowała się para złotych kolczyków.

Awanturnicza prebendarjuszka. W przytulisku dla biednych SS. św. Franciszka posługujących ubogim, przebywa od pewnego czasu Anna Wiktorska, kobiecina niezwykle awanturniczego usposobienia, która już nieraz dała się we znaki, zarówno Siostrom, jak i współtowarzyszkom. W dniu wczorajszym naprzykład napadła ona w południe na Karolinę Bamborową, którą dotkliwie obiła po głowie a nawet zdarła jej chustkę z głowy. W przytulisku zaś obiła Helenę Czupekową, Teklę Gcckową i Annę Minkilitę. Wreszcie wieczorem wyprawiwszy Siostrom awanturę, uciekła z zakładu.

Walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w sali obrad rady miejskiej w Krakowie w sobotę, dnia 24 czerwca br. o godzinie wpół do 6 popołudniu. Porządek dzienny zgromadzenie obejmuje: Sprawozdanie z działalności w roku 1904, wnioski zarządu Tow. i wybór członków zarządu w miejsce ustępujących.

Kronika krakowska. (Telefonem) Przed trybunałem przysięgłych rozpoczęła się dziś rozprawa o obrazę czci popełnioną drukiem przeciw Karolowi Stopińskiemu, redaktorowi *Gazety podtatrzańskiej* z Nowego Targu. Oskarżycielami prywatnymi są burmistrz N. Targu Halikowski i kilku radnych i obywateli tamtejszych. Oskarżyciele odstąpili od niektórych punktów oskarżenia. Ugoda projektowana przez przewodniczącego nie doszła do skutku. Obwiniony ofiarowuje dowód prawdy.

Ustny egzamin dojrzałości w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem w Przemyślu odbywał się w dniach od 22 maja do 6 czerwca włącznie częścią pod przewodnictwem c. k inspektora krajowego radcy Medarda Kaweckiego, częścią zaś pod przewodnictwem delegata Rady szkolnej krajowej dra Alfreda Jahnera. Egzamin złożyły następujące kandydatki: Aleksiewiczówna Emilja Barucka Janina, Bodłakówna Julja, Bulówna Marja, Burzyńska Kazimiera (z odznaczeniem), Czernecka Franciszka (z odznaczeniem) Foksówna Anna, Futymianka Stanisława, Gernandówna Stefania, Grafówna Helena, Herlossówna Natalja, Horniatkiewiczówna Julja, Jerząbkówna Stanisława, Kocołówna Izabela (z odznaczeniem), Kostkówna Stanisława, Kozakówna Anna (z odznaczeniem), Kozłowska Anna, Kwiatkowska Karolina, Lachówna Zofja, Lewicka Katarzyna, Łewkiewiczówna Olga (z odznaczeniem), Majewska Włodzimiera, Malankówna Helena, Maihalówna Anna, Michelówna Helena (z odznaczeniem), Mitisówna Stefania, Mrozowska Marja, Olchowy Olga, Oleńska Stanisława, Pankówna Zofia, Piasecka Julja, Polakówna Józefa, Reichelówna Helena, Ryziewiczówna Stanisława, Swicka Olga (z odznaczeniem), Sołtysikówna Stefania, Striglówna Izabela, Szechowiczówna Joanna (z odznaczeniem), Szymańska Helena (z odznaczeniem), Tarczyńska Stanisława (z odznaczeniem), Tereszkowska Zofia (z odznaczeniem), Tratting Marja (z odznaczeniem), Warhely Antonia, Wolska Walentyna, Zagórska Marja, Zajaciówna Julja, Zarytkiewiczówna Michalina, Zaszkiewiczówna Marja, Żelechowska Filipina (z odznaczeniem.

Germanizacja. *Lech* donosi o zamierzonej w Gnieznie zmianie nazw ulic z polskich na niemieckie. Ulica Cierpięgi ma otrzymać nazwę Schillera, Kawiarska ma się nazywać Lessingstrasse, Mylna ma być zamieniona na ulicę Michała — Michelstrasse, a Żuławy na Ogrodową — Gartenstrasse.

Zaginione towarzystwo zaliczkowe. Wedle sądowego ogłoszenia, umieszczonego w w urzędowej *Wiener Zeitung*, sąd powiatowy w Liesingu otrzymał skargę o 9.0 zlr. przeciwko Towarzystwu oszczędności i zaliczek w Mödlingu pod Wiedniem. Ale miejsce pobytu tego towarzystwa, jak stwierdza sąd, jest nieznane! Z tego powodu został ustanowiony kurator, który ma „zastępować owo towarzystwo tak długo, dopóki ono nie zgłosi się do sądu". Takie towarzystwo jest chyba unikatem i świadczy nadzwyczaj „pochlebnie" o niemieckiej gospodarce.

Odrzucona dymisja Aleksiejewa. Namiestnik dalekiego Wschodu, Aleksiejew, wobec surowej krytyki, z którą spotyka się ciągle jego działalność administracyjna na dalekim Wschodzie zarówno w prasie, jakoteż wśród szerokich warstw społeczeństwa rosyjskiego, złożył — jak donosi *Nasza Zizń* — podanie o dymisję. Dymisja ta jednakże nie została przyjęta, ponieważ udział Aleksiejewa przy rozważeniu różnych spraw państwowych uznano obecnie za niezbędny.

Wielka ulewa nawiedziła Kijów 16 bm. Przy ul. Żydowskiej i Cmentarnej zburzony został dom, a śpiąca w nim kobieta została zabitą. Na ulicy Kiryłowskiej w piwnicy utonęła kobieta z dzieckiem. Na stacji Kijów długi deszcz podmył linię na przestrzeni kilku sążni. Podkłady i szyny wisiały w powietrzu.

Socjaliści japońscy rozwinęli olbrzymią agitację za wprowadzeniem powszechnego prawa wyborczego. Z okazji uzupełniającego wyboru do parlamentu w Tokio, gdzie na 1,800.000 mieszkańców jest tylko 16.000 wyborców, postawili socjaliści kandydata w osobie tow. Kinoshite, który odbywa liczne zgromadzenia przedwyborcze, propagujące ideę i potrzebę za prowadzenia powszechnego głosowania do parlamentu.

Proces prasowy. Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś rozpoczął się tu proces o obrazę czci wytoczony przez posła hr. Sternberga redakcji *Arbeiter Ztg.*, która zrobiła hr. Sternbergowi zarzut, że za niepłacenie długów karcianych, został usunięty z korpusu oficerskiego.

Meningitis. Opawa. (Tel.) W ubiegłym tygodniu stwierdzono 8 wypadków tężca karku na Śląsku.

Z kraju.

Brody. *(Pożar)*. W poniedziałek o północy wybuchł pożar przy ulicy Mickiewicza (dawniej Lwowskiej), z podpalenia, którego domniemany sprawca znajduje się już pod kluczem. Przy doraźnej i dziarskiej, jak zawsze pomocy ochotniczej straży pożarnej i energicznej współdziałalności tutejszej załogi strzelców i ułanów, pożar umiejscowiono na 4 do 5 realnościach. Nie obeszło się niestety bez ofiar, gdyż nazajutrz o godzinie 6 rano 9 letni chłopiec został zmiażdżony na miejscu wskutek runięcia ściany zgorzałego budynku.

Przy tej sposobności koniecznie trzeba podnieść apel do magistratu, ażeby w swoim czasie postawione wnioski asesora p. Wasilewskiego, mianowicie: ażeby wszyscy stojący w służbie magistratu, jak policjanci, lampiarze itd., natychmiast po usłyszeniu sygnału pożarowego, naturalnie za wynagrodzeniem, byli zobowiązani najśpieszniej zaopatrywać beczkowozy w wodę i w ogóle zjawić się do akcji ratunkowej; gdyż naturalną rzeczą nie można wszystkiego zwalać na barki ludzi, pracujących li *pro bono publico* — i żeby policja miejska czuwała obowiązkowo nad tem, aby osoby nie powołane nie zbliżały się niepotrzebnie do płonących budynków.

Dział ekonomiczny.

— **Z kolei.** Według ogłoszenia w *Wiener Zeitung*, oddane będzie w drodze licytacyjnej wykonanie robót nadtorowych (budynków) na stacji w Meranie, na budującej się lokalnej linji kolejowej Meran-Mals (Vinschgaubahn). Odnośne oferty wniesione być mają najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 4 lipca 1905 do dyrekcji budowy kolei w Wiedniu, VI Gumpendorferstrasse 10. Dotyczące warunki i plany przeglądać można w wyż wymienionej dyrekcji, tudzież przy kierownictwie budowy kolei w Meranie.

— **Budapeszt** 20 czerwca. *(Giełda zbożowa)*. Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·48 do 15·50; żyto na październik 12·60 do 12·62; owies na październik 10·98 do 11·00; kukurydza na lipiec 14·9. do 14·94; kukurudza na maj 1906 r. 10·94 do 10·95; rzepak na sierpień 23·80 do 24·—. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe. Pogoda: deszcz.

— **Wiedeń** 20 czerwca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 662·50, Akcje węg. Zakł. kred. 779·—, Akcje Anglobanku 308·—, Akcje Unionbanku 542·—, Akcje Laenderbanku 454·25, Akcje Bankvereinu 551·—, Akcje Bodencredit 1009·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 550·—, Akcje kolei państw. 664·25, Akcje kolei połud. 86·—, Kolei Elbethal 445·—, Akcje kolei Północnej 5800, Akcje kolei Czerniowieckiej 583·—, Akcje Alpiny 528·50, Akcje Rima Muranji 548·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2657, Akcje fabryki broni 579·—, Akcje tureckie tytoniowe 365·50 Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 945·—. Oblig. węg. indemn. 97·10, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·45, Węgierska renta kor. 97·35, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·85, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 112·15, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·10, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·40, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·50, Losy tureckie 143·50, Marki 117·42, Ruble 253·—

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.